

Od konceptualizmu do biologizmu - Krzysztof Jurecki

Twórczość **Zygmunta Rytki** (ur. 1947) wyrasta z neoawangardowych poszukiwań z początku lat 70. kiedy artystom wydawało się, że można poznać i zanalizować strukturę całego świata, choć swe quasi naukowe operacje przeprowadzali przede wszystkim w zakresie kategorii czasu i przestrzeni. Tam, gdzie wielu zakończyło swe medialne doświadczenia, Rytko dopiero je rozpoczął.

W latach 80. podjął problematykę penetrowaną już w latach 70. przez łódzki Warsztat Formy Filmowej, ale rozwijał ją w zupełnie innych obszarach i przede wszystkim wyciągnął inne wnioski. Jego praca oparta na analizie mediów i metasztuki niezauważalnie stała się pracą o sobie, a raczej nad sobą. W coraz większym stopniu analizie podlegał biologiczny aspekt ciała Rytki, początkowo artysty - demiurga tworzącego i niszczącego świat w dowolny, ale zracjonalizowany sposób, a później zwykłego człowieka, którego fizyczne ciało także podlega stałej przemianie. W latach 90. artysta poszukuje jedności z przyrodą co najdobitniej ilustruje seria *Leżąc* z 1999 roku. Tak w największym skrócie prezentuje się podsumowanie twórczości, której monografię pokazuje od 3.10.2000 r. łódzkie Muzeum Sztuki.

Analiza mediów w II poł. lat 70., podobnie jak już w końcu lat 20. stała się mało odkrywczą. Pewne rozwiązanie tej sytuacji przyniósł stan wojenny, ponieważ wymusił na artystach określenie własnego statusu - artystycznego i politycznego. Rytko już wcześniej związany był ze środowiskiem łódzkim skupiającym się na Strychu Łodzi Kaliskiej i w kręgu Józefa Robakowskiego, twórcy przez długie lata bliskiego omawianemu artyście.

Twórczość w wydaniu Rytki była zawsze analizą metodyczną w której ważny okazał się stan nie tylko skupienia i kontemplacji w typie land-artu oraz refleksji postkonceptualnej, ale o nastawieniu refleksyjnym i transcendentnym. Z drugiej strony w latach 80. powstały prace z serii *Kolekcja Prywatna* będące kontynuacją *Katalogu s.m.*, oddające atmosferę permanentnej zabawy, wygłupów, a nawet skandalu. Powstała jedyna w swym rodzaju dokumentacja będąca przekroczeniem granic reportażu. Na prace te należy patrzeć jako na tło towarzyskie i historyczne do powstania realizacji fotograficznych i video z nurtu postkonceptualnego, które pozwalają określić twórczość Rytki jako jedną z najważniejszych w tym rodzaju, jeśli nie najważniejszą. Warto zaznaczyć, że składnik konceptualny stał się w pewnym momencie w XX wieku określonym standardem, bez którego trudno być przekonywującym artystą. Jest sprawą niezmiernie interesującą że niektóre z realizacji video (*Obiekty chwilowe*, 1988) nie tylko podejmują problematykę zainicjowaną przez m.in. cykle rysunkowe Władysława Strzemińskiego, ale co ważniejsze - uzupełniają ją o nowe

jakości dotyczące w tym przypadku niemożności zapisu za pomocą video i rysunku wciąż zmieniającej się ulotnej chwili.

Już na początku swej drogi twórczej Rytka uświadomił sobie nieosiągalność prawdy artystycznej, jak też zanegował możliwość istnienia fotografii obiektywnej, dającej absolutną pewność co do stawianych diagnoz. Jego koncepcja twórcza opiera się na założeniach racjonalnych i oświeceniowych, zakładających harmonię całej struktury umysłu jak i całego wszechświata. Ważne okazały się *Obiekty chwilowe. Projekt transformacji*, w których wyrażające trwałość kamienie za przyczyną światła nabrały zupełnie nowych jakości, uzyskanych przy pomocy rysunku i fotograficznej zasady fotogramu. Powstaje pytanie o naturę rzeczy, ich wygląd i przemiany. Artysta stara się zachować neutralność, nie ingeruje w materię kamieni. Jedynie w bardzo wszechstronny sposób analizuje ją na ile oczywiście jest to możliwe, gdyż z założenia posługuje się narzędziami technicznymi.

Każdy artysta za pomocą swej działalności plastycznej poszukuje określonego wyobrażenia o świecie, a nawet po części stwarza go. Rytka szuka kontaktu z każdym elementem natury np. z ziarnkiem piasku, z kawałkiem drewna, z wodą. Wciąż zastanawia się nad właściwą strukturą widzialnego świata - widzialnego poprzez przyrządy optyczne, jak kamera czy prosta soczewka. W rezultacie w barwnym fotograficznym cyklu *Żywioty* powstał harmonijny układ z naturą. Co ważniejsze - artysta zrezygnował z romantycznego w swej naturze przesłania bycia demiurgiem, który w cyklu *Ciągłość nieskończoności* (1983) projektował nie tylko wygląd stwarzanej rzeczywistości, lecz także destruował ją. Jego twórczość pełna jest elementów prostych, ale prymarnych dla zrozumienia tego czym jest i czym może być sztuka oraz jaka jest powinność artysty.

Pod względem stylistycznym kolorowe fotografie Rytki z lat 90. *Żywioty* (1997) i *Leżąc* (1999) są coraz bardziej ekspresyjne, przeniknięte żywiołami przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem Słońca, które artysta traktuje, co warto zauważyć, w para religijny sposób.

Warto zastanowić się nad cyklem fotograficznym i video *Obok sztuki* (1988), gdyż podejmował w nich problem ontologii dzieła sztuki, a mianowicie dążył do uzyskania odpowiedzi na pytanie w jakim momencie dana praca staje się już sztuką a kiedy jeszcze nią nie jest? Na początku lat 90. zaprzestał realizacji video, całkowicie poświęcając się fotografii, w tym barwnej.

Rytka z pewnością jest jednym z najważniejszych artystów kontynuujących tradycję awangardy w latach 80. i 90. podobnie jak Teresa Murak, Edward Łazikowski, czy Mikołaj Smoczyński. Nie rezygnuje z postulatu badawczego w stosunku do siebie i świata, który go otacza. Ujawnił nikłość biologicznej struktury człowieka na tle witalności przyrody. Taki jest obecny wyraz

ideowy jego ostatnich prac. Drogę twórczą jaką przeszedł można określić od konceptualizmu w jego odmianie fotomedialnej, poprzez różne neoawangardowe tendencje, kończąc na oryginalnej formule biologizmu z serii *Leżąc*, która z pewnością należy do najciekawszej w jego bogatej twórczości.

© **Krzysztof Jurecki**